

POSTANOWIENIE

Dnia 22 stycznia 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Antoni Górski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

SSN Dariusz Zawistowski

w sprawie z wniosku D.D.

przy uczestnictwie J.G. i P.G.

o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 22 stycznia 2009 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Okręgowego w K.

z dnia 25 kwietnia 2008 r., sygn. akt [...],

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy w J. postanowieniem z dnia 23 października 2006 r. oddalił wniosek D.D. o stwierdzenie na jego rzecz nabycia własności przez zasiedzenie nieruchomości położonej w C., stanowiącej zabudowaną domem część działki gruntu nr [...].

Sąd ten ustalił, że ostatnimi właścicielami tej działki są J. i P. małżonkowie G., którzy otrzymali ją w formie darowizny w dniu 7 października 2005 r. od A. i K. małżonków S. Działka ta została wyodrębniona w 2005 r. z większej działki o numerze [...] i ma urządzoną księgę wieczystą Kw nr [...], w której jako właściciele są wpisani małżonkowie G. Poprzednimi właścicielami działki[...] byli W. i J. małżonkowie S., którzy z kolei otrzymali ją w drodze darowizny od F. i S. małżonków K. – rodziców J.S. F.K. otrzymał działkę od swojego ojca A.K. Ten ostatni miał siostrę J., która wyszła za mąż za S. Brat pozwolił jej na postawienie na działce blisko drogi domu drewniano – murowanego, krytego strzechą. Do domu tego sprowadził się J.M., który ożenił się w dniu 30 września 1929 r. z córką J.S. – W. F.K. zezwolił małżonkom M. na zamieszkanie w tym domu. J.M. miał korzystać z tego domu tymczasowo, dopóki nie wybuduje domu na swojej działce nr [...], położonej naprzeciwko, po drugiej stronie drogi. Ostatecznie jednak uzgodnił z rodziną K., że będzie mieszkał w tym domu do swojej śmierci, a potem dom miał zostać rozebrany. J.M. zmarł w dniu 15 maja 1991 r. Wnioskodawca jest wnukiem J.M. i chciał początkowo kupić sporną działkę wraz z domem od A. i K.S., a następnie, kiedy właścicielami nieruchomości zostali małżonkowie G., proponował, że wydzierżawi ją od nich na okres pięciu lat, na co oni nie zgodzili się.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że J.M. mieszkał w domu położonym na działce nr [...] na zasadzie użyczenia przez każdorazowych właścicieli nieruchomości. Dlatego ani jego, ani wnioskodawcy nie można uznać za posiadaczy samoistnych, wobec czego wniosek o zasiedzenie nie mógł być uwzględniony.

Apelacja wnioskodawcy od tego orzeczenia została oddalona postanowieniem Sądu Okręgowego w K. z dnia 25 kwietnia 2008 r. Sąd ten

podzielił w całej rozciągłości ustalenia i ocenę prawną poczynione przez Sąd I – ej Instancji. Jednocześnie uznał, że domniemania związane z faktem posiadania części działki i domu przez J.M., a w szczególności domniemanie samoistności jego posiadania zostało skutecznie obalone w toku postępowania. Sąd Okręgowy uznał za bezzasadny zarzut przeprowadzenia rozprawy przed Sądem Rejonowym w dniu 30 kwietnia 2007 r. w warunkach nieważności postępowania.

Postanowienie Sądu Okręgowego zakwestionował skargą kasacyjną wnioskodawca. Zarzucił naruszenie art. 336 i art. 339 k.c., zaś w ramach podstawy procesowej uchybienie art. 510 k.p.c., przez brak ustalenia i wezwania wszystkich osób do udziału w sprawie oraz nieważność postępowania spowodowaną pozbawieniem uczestnika P.G. możliwości obrony swoich praw, będącą wynikiem braku zawiadamiania go o terminach rozpraw, a także nieuwzględnieniem zarzutu przeprowadzenia rozprawy przed Sądem Rejonowym w dniu 30 kwietnia 2007 r. w warunkach nieważności. Poza tym zarzucił uchybienie art. 378 k.p.c. przez brak rozpoznania części zarzutów apelacji.

Na tych podstawach wniósł o uchylenie skarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu lub Okręgowemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. W pierwszym rzędzie należy ustosunkować się do podniesionych w skardze zarzutów nieważności postępowania przed Sądem Rejonowym.

Dotyczą one przeprowadzenia w warunkach nieważności, spowodowanej wadliwością doręczeń, rozprawy z dnia 30 kwietnia 2007 r. oraz niezawiadamiania o terminach rozpraw uczestnika P.G.

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to trzeba przyznać rację skarżącemu co do tego, że zawiadomienie pełnomocnika wnioskodawcy o uchyleniu zarządzenia przesuwającego termin rozprawy z dnia 30 kwietnia na 14 maja 2007 r. było nieprawidłowe. Dokonano go formie telefonicznej, przy czym z treści sporządzonej na tę okoliczność notatki urzędowej z dnia 20 kwietnia 2007 r. nie wynika kto był rozmówcą sekretarza sądowego telefonującego w tej sprawie, gdyż notatkę ograniczono do bezosobowego stwierdzenia, że o uchyleniu zarządzenia z dnia 19 kwietnia „poinformowano Kancelarię Adwokacką adw. A.G.”. W kodeksie postępowania cywilnego tryb doręczeń, ze względu na ich doniosłość z punktu

widzenia zapewnienia realnego prawa do obrony w procesie, jest bardzo sformalizowany i restrykcyjny. Sposoby doręczeń (pomijając doręczenia zastępcze) uregulowane zostały w przepisach art. 131 – 137 k.p.c., w których nie przewiduje się w ogóle możliwości dokonywania zawiadomień drogą telefoniczną. Ustawodawca dopuścił wprowadzić odstępstwa od tej zasady w niektórych postępowaniach odrębnych (por. art. 472 § 1 dotyczący postępowania w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, czy art. 505⁶ § 1 k.p.c. w postępowaniu uproszczonym), zastrzegając jednak, że zastosowanie innych form doręczeń jest skuteczne, jeśli pozostaje niewątpliwe, że doręczenie doszło do wiadomości adresata (art. 472 § k.p.c.). Tymczasem zawiadomienie telefoniczne pełnomocnika wnioskodawcy nie spełnia tego wymogu, ponieważ nie ma charakteru niewątpliwego, o czym świadczy fakt, iż Sąd posługuje się domniemaniem zawiadomienia, co jest niedopuszczalne.

Stwierdzenie wadliwości w doręczeniu zawiadomienia pełnomocnika wnioskodawcy o terminie rozprawy przeprowadzonej w dniu 30 kwietnia 2007 r. nie przesądza jednak jeszcze o nieważności postępowania. Zgodnie z art. 379 pkt 5 k.p.c. nieważność taka zachodzi „jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw”. Przyczyną nieważności jest tu zatem „pozbawienie możliwości” takiej obrony, a nie jedynie utrudnienie działania. Dlatego w orzecznictwie ukształtował się pogląd, zgodnie z którym nie zachodzi nieważność postępowania, mimo wadliwości doręczenia stronie zawiadomienia o terminie rozprawy, jeżeli na następnych rozprawach strona była obecna i mogła składać wnioski oraz zastrzeżenia co do przebiegu i wyników rozprawy, o której nie została powiadomiona (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 października 1997 r. I CKN 283/97, OSNC 1998, nr 4, poz. 64, z dnia 27 maja 1999 r., II CKN 318/98, niepubl., czy z dnia 9 stycznia 2001, II CKN 1211/00, niepubl.). Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym sprawę przychylił się do tego stanowiska, zwłaszcza, że chodzi w niej o sytuację, w której wnioskodawca był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, który mógł podnieść zastrzeżenia co do rozprawy z dnia 30 kwietnia, będąc obecny na następnym terminie rozprawy z dnia 17 maja 2007 r., czego jednak nie uczynił. W takim stanie rzeczy nie można mówić, iż wnioskodawca został pozbawiony możliwości obrony

swoich praw, a tym samym zarzut nieważności postępowania trzeba uznać za chybiony.

Jeśli chodzi o zarzut skargi kasacyjnej dotyczący braku zawiadamiania uczestnika P.G. o terminach rozpraw, to w pierwszym rzędzie wymaga rozstrzygnięcia czy wnioskodawca jest legitymowany do jego zgłoszenia, czyli do podnoszenia uchybień procesowych, które nie odnoszą się bezpośrednio do niego. Na tak postawione pytanie w orzecznictwie udziela się z zasady odpowiedzi, iż niedopuszczalne jest powoływanie się w skardze kasacyjnej na naruszenie przez sąd przepisów procesowych dotyczących strony przeciwnej, z wyjątkiem wadliwości, które skutkują nieważnością postępowania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 1997 r., III CKN 6/97, niepubl., wyrok z dnia 23 marca 2006 r. IV CSK 115/05, Biul. SN 2006, nr 6, poz. 9, wyrok z dnia 11 grudnia 2006 r. I PK 124/06, OSNP 2008, nr 3- 4, poz. 27 i podane w nim dalsze orzecznictwo, czy wyrok z dnia 13 lutego 2004, IV CK 269/02, niepubl.). Uzasadnieniem dla poglądu dopuszczającego - w drodze wyjątku - możliwość powoływania się w skardze kasacyjnej na nieważność postępowania dotyczącą drugiej strony (innego uczestnika) jest m. in. argument, że strona wnosząca skargę ma, na ogół, także interes, aby sprawa została rozpoznana przy zachowaniu wszelkich wymogów proceduralnych. Jak to bowiem wskazano w uzasadnieniu wyroku w sprawie II CK 269/02, nie można wykluczyć wydania przez Sąd Kasacyjny wyroku reformatoryjnego, korzystnego dla strony skarżącej, który w wypadku nieważności postępowania przed Sądem drugiej instancji, wynikającej z pozbawienia tam strony przeciwnej możliwości obrony jej praw, mógłby zostać podważony w wyniku wznowienia postępowania, co godziłoby w interes prawny strony wnoszącej skargę kasacyjną (kasację).

Nie podważając, co do zasady, trafności poglądu prawnego o dopuszczalności powołania się w skardze kasacyjnej na nieważność postępowania dotyczącą drugiej strony (innego uczestnika), trzeba stwierdzić, że zarzut ten nie może znaleźć zastosowania w rozpoznawanej sprawie. Po pierwsze bowiem, uczestnik P.G. był obecny na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2007 r., na której prezentował stanowisko zgodne ze stanowiskiem procesowym żony J., wnosząc o oddalenie wniosku o zasiedzenie. Trudno zatem przyjąć, że został pozbawiony możliwości

obrony swoich praw, zwłaszcza, że Sąd Rejonowy wydał rozstrzygnięcie zgodne z tym wnioskiem. Po wtóre zaś, jest rzeczą wykluczoną, aby w instancji kasacyjnej mogło zapaść orzeczenie reformatoryjne, skoro wnoszący skargę nie składał wniosku o jego wydanie (art. 398/16 k.p.c.). I wreszcie po trzecie, nie sposób byłoby znaleźć uzasadnienia dla interesu prawnego do ewentualnego wniesienia przez tego uczestnika skargi o wznowienie postępowania, skoro merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło zgodnie z jego wnioskiem. Z tych względów nie ma podstaw w niniejszej sprawie do uwzględnienia zarzutu kasacyjnego o nieważności postępowania dotyczącego uczestnika P.G.

2. Zarzut skargi kasacyjnej naruszenia art. 510 k.p.c. oparty został w pewnym stopniu na nieporozumieniu prawnym. Jest rzeczą jasną, że uczestnikami postępowania o zasiedzenie nieruchomości muszą być w pierwszym rzędzie osoby, przeciwko którym to zasiedzenie biegnie, czyli jej właściciele. Rozpoznanie bowiem sprawy bez ich udziału jest na tyle poważnym uchybieniem, że skutkuje nieważność postępowania (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 1996 r., I CRN 151/95, z dnia 14 lutego 1996 r., II CRN 5/96, z dnia 18 listopada 2003 r., II CK 233/02, czy z dnia 10 listopada 2004 r. II CK 185/04 – niepubl.). Chodzi jednak o właścicieli aktualnych, a nie – jak to zdaje się rozumieć skarżący – o wszystkich, którym przysługiwał tytuł do nieruchomości w całym okresie posiadania przez wnioskodawcę lub jego poprzednika prawnego. Jak już o tym wspomniano, aktualnymi właścicielami nieruchomości, wpisanymi w księdze wieczystej, są małżonkowie G., będący uczestnikami postępowania, stąd też zarzut uchybienia art. 510 k.p.c. jest bezpodstawny.

3. Nie może odnieść skutku zarzut nierozważenia przez Sąd Okręgowy wszystkich zarzutów apelacji (naruszenie art. 378 k.c.). Jeśli chodzi o zarzut dotyczący nieokreślenia przedmiotu postępowania przez brak sprecyzowania obszaru objętego wnioskiem o zasiedzenie, to pretensję o to należy skierować przede do samego wnioskodawcy, który powinien określić dokładnie żądanie wniosku, zwłaszcza, że był reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika. Mimo, że to nie nastąpiło w wymiarze spełniającym wymogi geodezyjne, zarówno uczestnicy postępowania, jak i świadkowie doskonale orientowali się, że chodzi

o część działki zajęta pod dom, w którym mieszkał J.M., a tym samym brak geodezyjnego sprecyzowania granic i obszaru tej części działki nie miał wpływu na przebieg i wynik postępowania. Zarzut skargi w tym zakresie mógłby okazać się uzasadniony, gdyby sąd uwzględnił żądanie zasiedzenia, bez sprecyzowania jego przedmiotu, ale taka sytuacja w sprawie nie wystąpiła.

Nie może też odnieść skutku zarzut dotyczący błędu w ustaleniach faktycznych sądu, gdyż materia dotycząca ustalenia faktów uchyla się spod kontroli kasacyjnej (art. 398³ § 3 k.p.c.).

4. Niezasadne są też zarzuty naruszenia prawa materialnego. Przede wszystkim należy podkreślić, że ocena charakteru posiadania (samoistne, niesamoistne - zależne) jest bezpośrednio pochodną oceny dowodów. Skoro zaś Sąd dokonał ustaleń i oceny, zgodnie z którą zarówno sam wnioskodawca, jak i jego dziadek władali nieruchomością nie we własnym imieniu, lecz za zgodą każdorazowych jej właścicieli w ramach użyczenia, to trudno jest podważyć przyjętą kwalifikację prawną, że było to posiadanie niesamoistne (zależne), które nie może prowadzić do zasiedzenia. Sąd Okręgowy podkreślił, że w ten sposób zostało też obalone domniemanie z art. 339 k.c., co stanowiło wystarczającą przesłankę do oddalenia wniosku o zasiedzenie. Trzeba zaś dodać, że w orzecznictwie trafnie uznaje się, że ewentualne przekształcenie posiadania zależnego w posiadanie samoistne powinno być wyraźnie uwidocznione (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2008 r., V CSK 146/08, nie publ.), co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

Stwierdzona przez Sąd Najwyższy niezasadność zarzutów skargi kasacyjnej uzasadniała jej oddalenie (art. 398¹⁴ k.p.c.).